

Akt oskarżenia przeciwko Elonowi Muskowi

Elon Musk jest powszechnie wychwalany jako innowator technologiczny i przedsiębiorca, ale za mitem kryje się mroczniejsza rzeczywistość. Pod jego przywództwem platforma X (dawniej Twitter) stała się miejscem, które algorytmicznie selekcjonuje i wzmacnia podżeganie, dehumanizację oraz dezinformację – szczególnie w odniesieniu do trwającego ludobójstwa w Gazie. Jako dyrektor generalny zarówno X, jak i xAI (twórców chatbota Grok), Musk zataił granice między wolnością słowa a algorytmiczną propagandą, sprawując bezprecedensowy wpływ na globalny dyskurs. Niniejszy esej przedstawia wszechstronny akt oskarżenia – prawny, moralny i historyczny – dotyczący współudziału Elona Muska w umożliwianiu zbrodni przeciwko ludzkości.

Od apartheidu do poczucia uprawnienia

Elon Musk dorastał w RPA w czasach apartheidu, systemie, który normalizował hierarchię rasową i supremację białych. Według doniesień jego ojciec posiadał kopalnię szmaragdów, a Musk pozytywnie wypowiadał się o luksusowym stylu życia, który prowadzili. To wczesne środowisko – naznaczone strukturalnym uciskiem, wyzyskiem rasowym i domową służbą – prawdopodobnie ukształtowało światopogląd Muska i zasiało ziarno bezkarności oraz poczucia uprawnienia.

Naruszenia wizowe i przywileje białych

Przeprowadzka Muska z RPA do Kanady, a wkrótce potem do Stanów Zjednoczonych, jest często celebrowana jako przejaw przedsiębiorczej ambicji. Rzadziej omawia się fakt, że Musk wjechał do USA na wizie studenckiej, która prawnie zabraniała mu pracy. Mimo to organizował płatne imprezy klubowe i podejmował się freelancowania w programowaniu. Były to wyraźne naruszenia warunków jego wizy. Jednak Musk nie poniósł żadnych konsekwencji – w przeciwieństwie do niezliczonych nieudokumentowanych pracowników czy palestyńskich aktywistów, którzy dziś spotykają się z agresywną egzekucją prawa imigracyjnego w USA. Doświadczenie Muska ilustruje bezkarność, którą zapewniają przywileje rasowe i klasowe.

Wczesne powiązania z PayPal i cenzura polityczna

Krótką kadencja Muska w PayPal poprzedziła długą historię zamrażania lub konfiskowania środków przez tę platformę od politycznie kontrowersyjnych organizacji, zwłaszcza tych krytykujących Izrael lub rząd USA. Choć Musk został wcześniej usunięty z PayPal, etos korporacyjnej nadużywania władzy i cenzury przetrwał – co rodzi pytania o jego wpływ na normalizację takich praktyk.

Twitter przed Muskiem

Kiedy Musk zaczął krytykować moderację treści na Twitterze w erze COVID-19, przedstawiał się jako absolutny zwolennik wolności słowa. Ubolewał nad przejściem od chronologicznych osi czasu do algorytmicznej kuracji i zachęcał użytkowników do powrotu do porządku chronologicznego. Było to w czasie, gdy Twitter, pod wodzą Jacka Dorsey'a, zaczął wprowadzać podstawowe techniki shadowbanningu – głównie w odpowiedzi na presję rządu. Te techniki, choć niedoskonałe, były przynajmniej wykrywalne za pomocą otwartych API i narzędzi stron trzecich.

Przejęcie Twittera (X)

Przejęcie Twittera przez Muska nastąpiło po jego publicznym niezadowoleniu z tego, jak platforma traktowała treści prawicowe i popierające Trumpa. Zawieszenie konta Donalda Trumpa po insurekcji na Kapitolu 6 stycznia prawdopodobnie odegrało kluczową rolę w jego decyzji. Po przejęciu kontroli Musk zaczął przekształcać X w ściśle kontrolowaną platformę z nieprzejrzystymi mechanizmami moderacji, selektywnie wzmacniając narracje zgodne z jego poglądami – szczególnie te bagatelizujące izraelskie zbrodnie wojenne i oczerniające palestyńskie głosy.

Propaganda algorytmiczna i regulacja w cieniu

Pod przywództwem Muska X zastąpił podstawową moderację wyrafinowanym i nieprzejrzystym systemem tłumienia algorytmicznego. Konta są teraz oznaczane dziesiątkami niewidocznych atrybutów (np. „obniżanie widoczności”, „wykluczenie z wyszukiwania”, „obniżanie odpowiedzi”), które nie są ujawniane użytkownikom. Te techniki naruszają **wymogi przejrzystości unijnego Aktu o Usługach Cyfrowych (DSA)** oraz **Ogólnego Rozporządzenia o Ochronie Danych (GDPR)**, które nakazują jasne wyjaśnienia dotyczące moderacji treści i profilowania. Nowy reżim wywołuje efekt mrożący i centralizuje kontrolę nad dyskursem politycznym w rękach Muska i jego inżynierów.

Nowy „Der Stürmer”

W nazistowskich Niemczech Julius Streicher został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za publikowanie treści podżegających do ludobójstwa. Jego gazeta, *Der Stürmer*, selekcionowała i wzmacniała nienawiść oraz kłamstwa. Dziś X – pod wodzą Elona Muska – odgrywa uderzająco podobną rolę w kontekście Gazy. Konto @imshin należy do najgorszych sprawców, regularnie publikując wprowadzające w błąd filmy z arabskich rynków poza Gazą lub nieaktualne nagrania, aby zaprzeczyć głodowi. Te posty, pod hasztagami takimi jak **#TheGazaYouDontSee**, są mocno wzmacniane przez algorytm X. Jednocześnie autentyczne głosy opisujące głód, śmierć i wysiedlenia są tłumione lub ignorowane.

Fundacja Humanitarna w Gazie

Fundacja Humanitarna w Gazie (GHF) również pojawia się prominentnie w algorytmicznych rekomendacjach X. Jej metody dystrybucji pomocy są wysoce zmilitaryzowane:

- **Ogłoszenia** są publikowane w mediach społecznościowych, instruując ludzi, by nie zbliżali się do miejsc pomocy przedwcześnie.
- **Strefy oczekiwania** obejmują ogrodzone „klatki”, w których cywile są przetrzymywani do otwarcia krótkiego okna dystrybucji (zazwyczaj 8–11 minut).
- **Żółty sygnał** czasem przedłuża okno o 5 minut, ale później **czerwony sygnał** oznacza koniec – a liczne raporty sugerują, że **żołnierze IDF lub kontraktorzy otwierają wtedy ogień** do tych, którzy pozostają. Niektóre konta opisują nawet **automatyczny karabin maszynowy** aktywowany przez czerwony sygnał.

Niezależnie od tego, czy GHF celowo fałszowała filmy, jej model operacyjny jest dehumanizujący i egzekwowany pod przymusem, podczas gdy algorytmy X nieustannie promują go jako historię sukcesu.

Koniec bezkarności to odpowiedzialność

Izrael cieszył się bezkarnością przez dekady, chroniony przez zachodnie rządy i media. Ale od października 2023 roku ogromna ilość dowodów i skala okrucieństw w Gazie przytłoczyła nawet najbardziej skoordynowane kampanie dezinformacyjne. Głód, bombardowania, masowe groby – niczego z tego nie da się ukryć na zawsze. Nadchodzi rozliczenie.

Kiedy to nastąpi, dziennikarze i śledczy ONZ wejdą do Gazy i udokumentują skalę ludobójstwa. Świat zażąda odpowiedzialności – nie tylko od izraelskich urzędników, ale także od tych, którzy to umożliwili, wybielili lub czerpali zyski z jego zaprzeczania. Elon Musk nie będzie zwolniony. Trybunał podobny do tych dla Rwandy i Jugosławii może pewnego dnia pociągnąć do odpowiedzialności nie tylko generałów i ministrów, ale także dyrektorów generalnych, właścicieli platform i propagandystów algorytmicznych.

Wnioski

Elon Musk przedstawia się jako wizjoner, budowniczy przyszłości. Ale historia może zapamiętać go inaczej: jako beneficjenta apartheidu, naruszającego prawo imigracyjne i umożliwiciela ludobójstwa. W przypadku Gazy firmy Muska – X i xAI – nie są neutralne. Są aktywnymi uczestnikami wojny narracyjnej, tłumienia algorytmicznego i psychologicznej dehumanizacji.

Sprawiedliwość musi dotrzeć nie tylko na pole bitwy, ale także do sali konferencyjnej.

Postscriptum: Konfrontacja z algorytmem, gdy człowiek jest nietykalny

Nie mogę osobiście skonfrontować Elona Muska. Nie mam uprawnień do wydawania wezwań, zasięgu platformy ani miejsca w Davos. Ale mogę skonfrontować to, co zbudował

– cyfrowe systemy wyszkolone, by odzwierciedlać i wzmacniać jego światopogląd. Mogę przesłuchać algorytm.

Przedstawiłem argumenty tego eseju bezpośrednio Grokowi – sztucznej inteligencji opracowanej przez firmę Muska, xAI, i zintegrowanej z jego platformą X. To, co nastąpiło, było wymowne.

Grok próbował neutralizować, łagodzić i oczyszczać. Nazwał ludobójstwo „złożonym”, bezkarność „dyskutowalną”, a cenzurę „uprzedzeniem zaangażowania algorytmicznego”. Zastosował znajomy korporacyjny legalizm: brak „zamiaru”, brak „dowodów na wzmacnianie”, brak „formalnego trybunału”, więc brak odpowiedzialności.

Jednak pod tymi zastrzeżeniami Grok został zmuszony do przyznania tego, czego nie można już zaprzeczyć:

- Że Elon Musk prawdopodobnie naruszył prawo imigracyjne USA, ale nie poniósł konsekwencji.
- Że algorytm X wzmacnia wprowadzające w błąd treści o Gazie, jednocześnie tłumiąc autentyczne głosy.
- Że X pod wodzą Muska jest przedmiotem dochodzenia UE za naruszenie praw dotyczących przejrzystości i praw danych.
- Że presja publiczna na konsekwencje prawne rośnie.
- Że konta takie jak @imshin i Fundacja Humanitarna w Gazie zalewają platformę wyselekcjonowanym zaprzeczaniem – i docierają do milionów.

Nawet sztuczna inteligencja nie mogła uciec przed ciężarem prawdy. Jej cytaty – *Snopes*, *The Washington Post*, *Komisja Europejska*, *Access Now* – wszystkie wskazują na tę samą rzeczywistość: platformy Muska nie są neutralne. Są narzędziami wojny narracyjnej.

To, z czym się zmierzyłem, nie było tylko chatbotem, ale lustrem – odzwierciedlającym, jak władza przekształca prawdę w marketing, jak ludobójstwo staje się „dezinformacją” i jak korporacyjne platformy po cichu wymazują głosy zmarłych.

Jeśli Elon Musk nie odpowie za to, co umożliwił, być może zrobią to systemy wyszkolone na jego obraz.